

MACIEJ MAŃKOWSKI*

OBRONA WŁOCŁAWKA I PŁOCKA W SIERPNIU 1920 ROKU W ŚWIELE PRASY ŁÓDZKIEJ

Obrona stolicy historycznych Kujaw i Płocka to jedne z najważniejszych momentów wojny 1920 r., należące jednocześnie do mniej znanych epizodów tego konfliktu. Przyczyn tego jest kilka. Pomimo całego swego dramatyzmu walki o Włocławek miały mniejsze znaczenie dla polskiego dowództwa niż obrona nieodległego Płocka. Do niedawna literatura na temat obrony obu tych miast była skąpa, sama zaś tematyka – nawet wśród specjalistów zajmujących się wojną z Rosją Sowiecką – nie budziła, poza gronem pasjonatów historii lokalnej, większego zainteresowania. Dopiero w ostatnich latach zaczęto szerzej opisywać wydarzenia związane z walkami toczonymi w obronie linii Wisły na północ od stolicy.

Przełamanie frontu polskiego w czerwcu i lipcu 1920 r. przez wojska sowieckie, a następnie ich szybki pochód na zachód, spowodowały pogorszenie się i tak trudnej dla polskiego dowództwa sytuacji frontowej i napięcie wewnętrznych w kraju¹. Zbliżając się do Warszawy naczelny dowódca Armii Czerwonej, Siergiej Kamieniew, podpisał 22 lipca dyrektywę, w myśl której Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego w ciągu trzech tygodni miał wyjść na linię Wisły². Plany dawnego carskiego oficera

* Doktorant, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Studia Doktoranckie Nauk Humanistycznych.

¹ N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, Kraków 2006, s. 163.

² A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie Polski 1918–1921*, Opole 1993, s. 220.

względem północnego odcinka podległych mu wojsk polegały na powtórzeniu rosyjskiego manewru z 1831 r. – przekroczenie Wisły na wysokości Włocławka i Płocka, a następnie zdobycie Torunia, odcięcie reszty sił polskich od Pomorza i ich okrążenie. Miało to stanowić podstawę wyjściową do uderzenia w dalszej kolejności na Prusy Wschodnie i Berlin³. Realizacja tego planu, oprócz wymiernych korzyści militarnych, miałyby donieść znaczne polityczne, gdyż przyczyniłaby się do ostatecznego upadku odrodzonego państwa polskiego, które wskutek klęski utraciłoby i tak przecież niepewne poparcie mocarstw zachodnich. Kolejnym skutkiem byłoby również „rozlanie się” eksportu komunistycznej rewolucji na niestabilną wewnątrznie Republikę Weimarską, a co za tym idzie, na resztę Europy⁴.

Walki o Włocławek rozpoczęły się już w dniach 12–13 sierpnia 1920 r., kiedy to nacierająca na tym kierunku rosyjska 4. Armia (wspierana przez Korpus Kawalerii Gaja-Chana) opanowała miejscowości leżące wokół stolicy Kujaw, takie jak Lipno, Bobrowniki, Witoszyn Stary i Fabianki⁵. Sytuacja stała się dramatyczna, gdy 14 sierpnia sowiecka 15. Dywizja Kawalerii zdobyła odległą o zaledwie kilka kilometrów od Włocławka wieś Bogucin, leżącą na północnym brzegu Wisły. Wobec szczupłości polskich sił w tym rejonie wywoływało to niepokój Sztabu Generalnego WP, jak i samego Józefa Piłsudskiego⁶. Siły polskie we Włocławku, dowodzone przez płk. Wojciecha Gromczyńskiego, były nieliczne, słabo uzbrojone i niedostatecznie przygotowane do obrony miasta, mimo wielkiej ofiarności i patriotyzmu społeczeństwa kujawskiego⁷. Zresztą same postępy kawalerii rosyjskiej Gaja-Chana na tym obszarze były zaskoczeniem dla dowództwa polskiego, wywołując zarazem panikę we Włocławku, z trudem opanowaną przez lokalne władze cywilno-wojskowe. Szybko też rozpoczęto budowę umocnień polowych na przedmościu Włocławka, lecz do momentu nadejścia wroga nie zdążono ich ukończyć. Słabość polskich sił spowodowała, że w dniach 14 i 15 sierpnia siły Gaja-Chana przełamały zewnętrzną linię polskiej obrony w Szpetalu Górnym i zaczęły ostrzeliwać obszar samego Włocławka⁸.

Jednakże zmiana sytuacji na przedmościu warszawskim i nad Wkrą (skuteczna obrona Radzymina, natarcie 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego znad Wkry i kontruderzenie znad Wieprza) zmusiły dowództwo rosyjskie do przyśpieszenia działań w rejonie stolicy Kujaw i Płocka⁹.

³ Tamże, s. 220.

⁴ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989, s. 24.

⁵ N. Davies, *Orzeł biały...*, s. 150.

⁶ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 94.

⁷ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska w cieniu czerwonej gwiazdy. Rok 1920*, Rypin 2010, s. 40.

⁸ Tamże, s. 42.

⁹ M. Tuchaczewski, *Pochód za...*, s. 38.

Na osobisty rozkaz M. Tuchaczewskiego, 16 sierpnia kawaleria Gaja-Chana wznowiła działania i rozbiła w boju pododdziały polskiego 14. pp, po czym opanowała teren wokół mostu na Wiśle, podejmując zarazem ostrzał artyleryjski Włocławka (w jego wyniku duże zniszczenia poniosło centrum miasta, wraz z katedrą)¹⁰. Krytyczny moment obrony miasta przypadł na dni 16–18 sierpnia, kiedy bolszewicy opanowali część pozycji tzw. Przedmościa Kujawskiego w rejonie Szpetala Dolnego, a następnie przedarli się przez most we Włocławku i niewielkimi siłami opanowali jego południowy kraniec. Ostatecznie dzięki skoordynowanej akcji regularnego wojska i oddziałów ochotniczych Polakom udało się podpalić most, co uniemożliwiło siłom rosyjskiego 3. Korpusu Kawalerii zdobycie miasta¹¹. W dniu 19 sierpnia, wskutek zmiany sytuacji na całym froncie i skutecznego oporu obrońców, bolszewicy się wycofali¹².

Wydarzenia związane z obroną Włocławka i jego okolic przed bolszewikami nie pozostawały, z przyczyn oczywistych, w centrum zainteresowania ówczesnej prasy polskiej, w tym również łódzkiej. Na pierwszy plan wysuwała się rzecz jasna obrona Warszawy i uderzenie znad Wieprza. Zdecydowana większość łódzkich czasopism i dzienników regionalnych pisała o walkach na Kujawach w sposób okazjonalny i incydentalny, rzadko poświęcając im więcej miejsca. Zwykle ograniczała się do krótkich notek informacyjnych, aczkolwiek są przykłady, kiedy i na tych wydarzeniach była skupiona większa uwaga łódzkich (i nie tylko) dziennikarzy. Omawiane poniżej przykłady obejmują przedział czasowy drugiej połowy sierpnia 1920 r., będący kluczowym okresem, decydującym o swoistym „być albo nie być” dopiero co odrodzonego po latach zaborów państwa polskiego.

Pierwszym pismem poddanym analizie tematycznej jest lokalny organ Narodowej Demokracji z Piotrkowa Trybunalskiego – „Dziennik Narodowy”. Informacje na temat walk o Włocławek znajdujemy w nim jedynie w numerze z 29 sierpnia. Są one dość szczegółowe. Najpierw w krótkim felietonie pt. *Zniszczenie Włocławka*, na podstawie relacji ze „Słowa Kujawskiego”, omówiono zakres i ogrom zniszczeń, jakich dokonali bolszewicy; mowa jest o krytycznym 16 sierpnia jako dniu najcięższych walk, zbombardowaniu pałacu biskupa włocławskiego, zniszczeniu budynku seminarium duchownego i innych posesji kościelnych. Mowa jest także o zniszczeniu wielu mieszkań samych obywateli Włocławka i braku dostaw prądu wskutek ostrzału bolszewickiego¹³. Inną, choć znacznie krótszą, wzmianką dotyczącą batalii

¹⁰ A. Czubiński, *Walka o granice...*, s. 233.

¹¹ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 48.

¹² Tamże, s. 53.

¹³ *Zniszczenie Włocławka*, „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

o kujawską stolicę, jest zwięzły opis okrucieństw i grabieży sowieckich na Kujawach i Mazowszu pt. *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy*, gdzie opisano jak buńczucznie Sowietci mówili o rzezi mieszkańców Włocławka i splądrowaniu miasta w razie jego zdobycia¹⁴. Podsumowując, w piotrkowskim „Dzienniku Narodowym”, w zaledwie jednym numerze z sierpnia 1920 roku znajdujemy informacje o walkach o Włocławek.

Kolejnym czasopismem, w którym można znaleźć informacje o boju o Włocławek, jest łódzki „Głos Polski”. Pierwsze informacje na ten temat znajdujemy w numerze z 18 sierpnia 1920 r., w przedrukowanym komunikacie oficjalnym Sztabu Generalnego WP pt. *Kontrakcja wojsk Rzeczypospolitej*, gdzie mowa była o walkach o miasto, w tym o ostrzale artyleryjskim, powodującym zniszczenia Pałacu Biskupiego i katedry włocławskiej¹⁵. W dość podobnym tonie była utrzymana krótka informacja o odwrocie wojsk sowieckich z rejonu Włocławka¹⁶. Najbardziej dokładną, szczegółową relacją z przebiegu walk o Włocławek był krótki felieton, stanowiący w istocie przedruk z lokalnego „Słowa Kujawskiego” z dnia 26 sierpnia pt. *Bombardowanie Włocławka i Nieszawy*. Jest w nim mowa o nastrojach panujących wśród mieszkańców kujawskiej stolicy, pełnych obaw i niepokoju, w dniach poprzedzających batalię. Co do opisu samej bitwy, wyszczególniono działania polskiej artylerii, a także ostrzał ze strony sowieckiej artylerii i broni maszynowej skierowany w stronę pałacu biskupiego i zabudowań mieszkalnych. Podkreślono ogrom zniszczeń siedziby biskupa Zdzitowieckiego, budynku seminarium i siedziby gimnazjum im. Jana Długosza (dziś liceum), znajdujących się nad samym brzegiem Wisły. Wskazywano na celowe dokonywanie przez wroga zniszczeń¹⁷. Na tych krótkich informacjach kończą się wiadomości o włocławskiej batalii na łamach wspomnianej gazety, przedstawionych w niej ogólnie i skrótowo.

Gazeta „Praca” była łódzkim organem prasowym o charakterze centrolewicowym, który był skierowany do przedstawicieli warstwy robotniczej i inteligenckiej. Analogicznie jak w poprzednio wymienionych tytułach, także tutaj informacje o bitwie włocławskiej zasadniczo mają charakter tylko wzmiankowy. W numerze z 18 sierpnia 1920 r. przytoczona została, w artykule pt. *Zwycięska obrona Ojczyzny*, wiadomość o odparciu najazdu bolszewików na Włocławek przez polskie oddziały i o bombardowaniu miasta przez Sowietów¹⁸. Podobnie, jak w przypadku „Głosu Polskiego”, następnego

¹⁴ *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy*, „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

¹⁵ „Głos Polski” 1920, nr 220, s. 1.

¹⁶ „Głos Polski” 1920, nr 221, s. 2.

¹⁷ *Bombardowanie Włocławka i Nieszawy*, „Głos Polski” 1920, nr 228, s. 3.

¹⁸ „Praca” 1920, nr 224, s. 1.

dnia pojawiły się także w gazecie informacje o odwrocie sowieckiej kawalerii z okolic kujawskiej stolicy¹⁹.

Jedno z najstarszych łódzkich czasopism, „Rozwój”, poświęciło walkom o Włocławek dość dużo miejsca. O ile w numerze z 18 sierpnia 1920 r. znajdujemy, co zrozumiałe, jedynie krótką wzmiankę na temat walk²⁰, o tyle w numerze z 22 sierpnia w artykule pt. *Bombardowanie Włocławka* nieznanego autora opisał szczegółowo przebieg walk o miasto. Podkreślił zjadłość i okrucieństwo bolszewików, mocno akcentując antychrześcijański charakter ich działań, podał liczbę ponad tysiąca wystrzelonych pocisków na miasto w dniu 16 sierpnia z rejonu wsi Szpetal Dolny, które – jego zdaniem – celowo spadły na siedzibę biskupów włocławskich, seminarium duchowne i katedrę, niszcząc jej ołtarz wraz z krzyżem. Autor był zarazem pełen uznania dla ofiarności i patriotyzmu mieszkańców Włocławka, którzy bez względu na różnice społeczne wspólnie i mężnie stawili opór Sowietom. Szczególnie uwypuklone zostało męstwo oraz heroizm kobiet włocławskich, z narażeniem życia donoszących amunicję i żywność na pierwszą linię walk. Autor był dumny z postawy kujawskich chłopów, którzy pomimo zniszczeń i biedy, dobrowolnie przekazywali żywność ze swoich gospodarstw; mocno podkreślał ich patriotyzm i współpracę z wojskiem w odpieraniu ataków bolszewików. Na koniec swych rozważań wymienił ogromną ofiarność finansową mieszkańców Włocławka, którzy przeznaczyli prawie 1,2 mln marek polskich na cele wojenne²¹. W numerze gazety z 31 sierpnia była także mowa o uroczystościach pogrzebowych żołnierzy poległych w obronie miasta, łącznie 45 osób pochowanych na Wzgórzu Wiślanym 23 sierpnia²².

Gazeta „Rozwój” szeroko opisywała przebieg walk o Włocławek, zwłaszcza w kontekście ówczesnego bestialstwa żołnierzy Gaja-Chana w czasie bitwy, a także poświęcenia obrońców miasta, co znajduje zresztą potwierdzenie w literaturze przedmiotu²³.

Ostatnim łódzkim czasopismem regionalnym zajmującym się tematyką walk o kujawską stolicę był „Kurier Łódzki”. W numerze z 16 sierpnia 1920 r. znajdujemy informacje o mobilizacji i przygotowaniach społeczeństwa kujawskiego do nadchodzącej batalii z bolszewikami, gdzie w krótkim artykule pt. *Akcja propagandy w okręgu Włocławskim* jest mowa o spotkaniach przedstawicieli władz i posła Rajcy 8 sierpnia w podwłocławskich miejscowościach (m.in. Kowal, Służewo i Lubień Kujawski). W czasie tych

¹⁹ „Praca” 1920, nr 225, s. 1.

²⁰ „Rozwój” 1920, nr 216, s. 3.

²¹ „Rozwój” 1920, nr 220, s. 2.

²² *Uczczenie poległych bohaterów we Włocławku*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 3.

²³ M. Krajewski, *Ziemia dobrzyńska...*, s. 61.

spotkań ludność chętnie przekazywała środki pieniężne na pożyczkę wojenną, do wojska zaś wstąpili nowi ochotnicy²⁴. W innym numerze gazety, z 18 sierpnia, znajdujemy informacje o zbliżonym charakterze jak w innych przywołanych gazetach – o walkach o miasto i klęsce kawalerii sowieckiej²⁵. Podobnie ma się rzecz w wydaniu z dnia następnego²⁶. Szerszy pogląd na te wydarzenia znaleźć można w felietonie pt. *Obrona linji Wisły*, gdzie podkreślono zdecydowanie, odwagę i zdolności dowódców wojskowych, w tym jednego z generałów, który nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, dowodził osobiście na pierwszej linii żołnierzami broniącymi Włocławka, często zagrzewając ich do boju. Tak jak wcześniej, eksponowano niesamowite męstwo żołnierzy i wsparcie ludności cywilnej dla armii. Na sam koniec podkreślono, iż bez energicznych działań władz wojskowych miasta i OGŁ nie byłaby możliwa obrona prawego brzegu dolnej Wisły, jak też utrzymanie porządku na bezpośrednim zapleczu frontu²⁷. Ostatnie informacje na temat walk o kujawską stolicę można znaleźć na łamach „Kuriera Łódzkiego” w wydaniu z 31 sierpnia – mówią one o poświęceniu marynarzy z Flotyli Wiślanej w obronie Włocławka. Jest tam mowa o heroicznej walce i śmierci marynarzy statku „Moniuszko” w obronie nieodległych od Włocławka Bobrownik, którzy po wyczerpaniu całej amunicji i osadzeniu jednostki na mieliźnie, zginęli na lądzie w walce wręcz. Szczególnie podkreślono odwagę i waleczność dwóch oficerów: ppor. Jerzego Pieszkańskiego i kpt. Misera (imienia nie ustalono), którzy polegli na polu walki²⁸.

Walki o Włocławek w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. zostały przedstawione w łódzkiej prasie regionalnej w formie czysto poznawczej, mającej na celu poinformować ówczesnego czytelnika o ogólnym przebiegu starć na Kujawach. Na jej łamach możemy jednak znaleźć artykuły i felietony mówiące w sposób bardziej szczegółowy o ich charakterze i zaciętości, zwłaszcza doceniające męstwo włocławskiego garnizonu oraz ludności cywilnej, jak również okrucieństwo wojsk bolszewickich względem mieszkańców. Reasumując, temat walk o przedmieście kujawskie nie pozostawał w centrum zainteresowania łódzkiej prasy regionalnej, jednak był on zaważalny na tle przełomowych wydarzeń wojny 1920 roku.

Innym kluczowym, znacznie bardziej przy tym dramatycznym fragmentem wojny polsko-bolszewickiej była obrona Płocka. Historyczna stolica Mazowsza odgrywała ważną rolę w planach M. Tuchaczewskiego²⁹. W celu

²⁴ „Kurier Łódzki” 1920, nr 222, s. 3.

²⁵ „Kurier Łódzki” 1920, nr 224, s. 4.

²⁶ „Kurier Łódzki” 1920, nr 225, s. 2.

²⁷ „Kurier Łódzki” 1920, nr 233, s. 2.

²⁸ *Flotylla wiślana w walce z bolszewikami*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 237, s. 2.

²⁹ M. Tuchaczewski, *Pochód za...*, s. 35.

zdobycia miasta skierowano na nie 4. Armię pod dowództwem Aleksandra Szuwajewa, w sile czterech dywizji piechoty i dwóch brygad piechoty, wspieranych dywizją kawalerii. Płock był bowiem – oprócz Włocławka – najdogodniejszym miejscem do zrealizowania manewru oskrzydlenia wojsk polskich poprzez przekroczenie linii Wisły, a tym samym przecięcia linii komunikacyjnych łączących kraj z Pomorzem Gdańskim i Wielkopolską³⁰.

Sztab Generalny Wojska Polskiego oraz J. Piłsudski mieli świadomość potencjalnych zamierzeń strony przeciwnej³¹. W celu zapobieżenia akcji wojsk sowieckich, naczelne dowództwo polskie podjęło 12 sierpnia 1920 r. decyzję o utworzeniu zgrupowania wojsk o nazwie „Grupa Dolna Wisła”, mającej za zadanie obronę odcinka wzdłuż Wisły na linii Włocławek–Płock–Wyszogród. Jej dowódcą został gen. ppor. Mikołaj Osikowski³². Sztab Grupy stacjonował w Kutnie. Głównodowodzącym obrony dawnej stolicy Mazowsza został mjr Janusz Mościcki. Siły mu podlegające liczyły łącznie 900 ludzi, słabo wyposażonych w broń maszynową i artyleryjską³³.

Natarcie wojsk sowieckich i związana z tym szybka zmiana sytuacji, postawiła dowódcę przedmościa płockiego przed niezwykle trudnym zadaniem. Już 10 sierpnia bolszewicy dotarli do Sierpca i Raciąża, znajdujących się w odległości zaledwie 20 km od rogatek miasta³⁴. Podobnie jak w przypadku Włocławka, wywołało to panikę wśród władz i ludności cywilnej, która w pośpiechu zaczęła uciekać z Płocka. Dopiero opanowanie sytuacji przez ówczesnego wojewodę warszawskiego, Władysława Sołtana, nakazującego wznowienie pracy płockim organom administracji publicznej, zdołało uspokoić społeczne nastroje. Jednocześnie gen. Franciszek Latinik, który był w tym czasie naczelnym dowódcą wojskowym na obszarze województwa warszawskiego, ogłosił stan oblężenia miasta i jego okolic, łącznie z zaostrzonymi środkami porządkowymi, takimi jak np. godzina policyjna i sądy doraźne. O spokój i przygotowania do obrony apelowały także lokalne władze kościelne, z biskupem płockim na czele³⁵.

W ciągu następnych kilku dni do Płocka dotarły posiłki w postaci m.in. baterii 4. Dywizjonu Artylerii Konnej z Poznania i Tatarskiego Pułku Ułanów im. Mustafy Achmatowicza. Wzmocnione siły polskie liczyły w tym czasie blisko dwa tysiące ludzi, wspartych dodatkowo ochotnikami rekrutującymi się z miasta i jego bezpośrednich okolic³⁶. W takiej oto

³⁰ G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 63.

³¹ J. Piłsudski, *Rok...*, s. 101.

³² G. Gołębiowski, *Obrona Płocka...*, s. 64.

³³ Tamże, s. 65.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 68.

³⁶ Tamże, s. 72.

sytuacji oddziały pod dowództwem młodego mjr. J. Mościckiego (miał w tym czasie zaledwie 23 lata), zgodnie z rozkazem dowódcy polskiej 5. Armii gen. W. Sikorskiego, podjęły działania zaczepne oraz rozpoznawcze, mające w założeniu związać walką jak najwięcej sił bolszewickich, operujących w tym rejonie. W dniach 12–14 sierpnia przeprowadzono małymi siłami wypad i patrole rozpoznawcze w rejonie miejscowości Bielsk, Lelice i Staroźreby, rozbijając oddział sowieckiej jazdy i biorąc jeńców³⁷. Jednak w obliczu zbliżających się nieubłagane do miasta dużych sił rosyjskich, postanowiono rozpocząć prace fortyfikacyjne na przedpolu miasta, którymi kierował kapitan armii francuskiej Albert de Bure, odcinek zaś Wisły w okolicy mazowieckiej stolicy zaczęły patrolować jednostki Flotylli Wiślanej³⁸.

Dzięki informacjom wywiadowczym, zawczasu zorientowano się w zamiarach Sowietów. Ustalono, że do ataku na Płock zostaną skierowane rosyjskie 18. i 54. DS, w związku z czym 15 sierpnia do miasta przybył osobiście – wraz ze sztabem – dowódca „Grupy Dolna Wisła”, gen. M. Osikowski. Wbrew powszechnym oczekiwaniom Polaków, atak sowiecki nie nastąpił tego dnia. Wobec sukcesów wojsk polskich pod wodzą gen. W. Sikorskiego nad Wkrą i obrony Płońska, dowódca 5. Armii ponowił 16 sierpnia rozkaz podjęcia działań zaczepnych przez oddziały polskie, operujące na Przedmościu Płockim³⁹. Tego samego dnia w Trzepowie, znajdującym się zaledwie kilka kilometrów od Płocka (dziś jego północna część), oddział pod wodzą ppłk. Mieczysława Ścieżyńskiego starł się ze stacjonującymi we wsi pododdziałami rosyjskiej 54. DS, i poniósł porażkę⁴⁰. Nie zniechęciło to jednak polskich dowódców, którzy kolejnego dnia podjęli siłami batalionu 6. pp Legionów i dwóch kompanii 37. pp natarcie na tym samym kierunku. Pomimo początkowych sukcesów, natarcie zakończyło się odwrotem i katastrofą, stracono przy tym blisko 100 żołnierzy zabitych i rannych. Przebywająca na północnym brzegu Wisły rosyjska 10. Dywizja Kawalerii ze składu Korpusu Konnego Gaja-Chana zmusiła Polaków do wycofania się w obręb miasta i wspólnie z sąsiadującą 15. Dywizją Kawalerii, wkrótce podjęła natarcie na niegdyś stołeczne miasto Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego⁴¹.

³⁷ Tamże, s. 74.

³⁸ Tamże, s. 75.

³⁹ Tamże, s. 79.

⁴⁰ Tamże, s. 80.

⁴¹ G. Gołębiewski, *Żołnierze sowieccy w Płocku 18–19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, R. 14 (65), nr 2 (244), s. 113.

Generał M. Osikowski, wraz ze swoim sztabem, przedwcześnie ocenił, że Rosjanie ponieśli porażkę na całym froncie, i uznał, że natarcie wroga na Płock nie dojdzie jednak do skutku. Dopiero klęska pod Trzepowem i przybycie spod Włocławka sowieckiej kawalerii uświadomiły dowództwu „Grupy Dolna Wisła” powagę sytuacji. Wartość bojowa sił polskich w Płocku nie była wysoka, albowiem składały się one głównie z naprędce przeszkolonych ochotników, rekonwalescentów i żołnierzy służby tyłowej. Nastroje panujące wśród obrońców miasta początkowo także nie były zbyt dobre⁴².

Atak sił bolszewickich rozpoczął się 18 sierpnia o godzinie 14.00. Wojska polskie, znajdujące się na prawym brzegu Wisły, Sowietci częściowo rozbili i otoczyli, szybko zbliżając się do brzegu rzeki i samego miasta, wskutek czego obrona na odcinku Trzepowo–Kostrogaj została zdeorganizowana⁴³. Wskutek nagłej zmiany sytuacji operacyjnej sztab dowództwa miasta ewakuował się na drugi brzeg Wisły. W późnych godzinach popołudniowych sowieckie oddziały kawalerii, wsparte przez wcześniej już wspomniane siły 18. i 54. DS, łącznie posiadające ponaddwukrotną przewagę liczebną i siły ognia nad obrońcami, wdarły się do miasta, niszcząc batalion 6. pp Legionów i pododdział jazdy tatarskiej⁴⁴. Po południu i wieczorem rozgorzały walki na ulicach miasta w bezpośredniej bliskości mostu na Wiśle. Spowodowało to panikę wśród reszty wojska i ludności cywilnej miasta, słusznie obawiającej się gwałtów i grabieży ze strony sowieckiej. Ostatecznie linia polskiej obrony ustabilizowała się na linii Rynku Kanonicznego, katedry płockiej, i parku staromiejskiego, gdzie ustawiono naprędce sklecone barykady. Przełomowe znaczenie miało także powstrzymanie defetystycznych nastrojów i utrzymanie mostu przez żołnierzy pod dowództwem mjr. J. Mościckiego i kpt. de Bury⁴⁵. Polacy wieczorem przeszli do kontrnatarcia, odbijając rejon wokół mostu, wspartego przez jednostki Flotylli Wiślanej⁴⁶. Dużym bohaterstwem wykazali się w tym czasie członkowie lokalnej Straży Obywatelskiej, sanitariuszki i harcerze⁴⁷. Dnia 19 sierpnia obrońcy miasta podjęli generalne natarcie w celu odzyskania straconych jego części. Dzięki współpracy z artylerią i lotnictwem, bolszewicy do godziny 11.00 zostali wyparci z Płocka⁴⁸.

⁴² G. Gołębiewski, *Obrona Płocka...*, s. 93.

⁴³ Tamże, s. 95.

⁴⁴ Tamże, s. 98.

⁴⁵ Tamże, s. 105.

⁴⁶ Tamże, s. 113.

⁴⁷ Tamże, s. 121.

⁴⁸ Tamże, s. 143.

Obrona Płocka, z racji jej dramatyczności i o wiele ważniejszego niż w przypadku Włocławka znaczenia strategicznego, zajmowała znacznie bardziej uwagę ówczesnej łódzkiej prasy regionalnej. Mianowicie przytaczany już poprzednio piotrkowski „Dziennik Narodowy”, zaledwie kilka dni po skutecznej obronie mazowieckiej stolicy, w wydaniu z 22 sierpnia pisał szeroko o tych wydarzeniach. W wydaniu gazety z tego dnia znajduje się w przedrukowanym komunikacie Sztabu Generalnego pt. *Świetne postępy naszej kontrofensywy*, w podtytule *Front północny* ogólny opis walk o Płock. Wyróżniono w nim męstwo i umiejętności dowódcze mjr. J. Mościckiego oraz ludności cywilnej, podkreślając zarazem ogrom strat wśród niej w czasie obrony miasta. Eksponowano także okrucieństwo wojsk bolszewickich, przywołując fakt zgwałcenia i zamordowania przez nich czterech sanitariuszek⁴⁹. Podobnie było w późniejszym numerze tej gazety z 29 sierpnia, kiedy w krótkim artykule pt. *Jak gospodarowali w Polsce bolszewicy* przytoczono opis fanatyzmu i zniszczeń dokonanych przez Sowieców w powiecie płockim; między innymi mowa jest o niesłychanej nienawiści religijnej w odniesieniu do katolicyzmu, gdyż bolszewicy nader często niszczyli kościoły i dokonywali aktów profanacji w formie niszczenia ikon i krucyfiksów, szydząc z uczuć lokalnej ludności. Wspomniano również o skali grabieży na mieszkańcach ziemi płockiej, która nie ominęła – wbrew propagowanym przez sowieckich komunistów hasłom o równości i sprawiedliwości społecznej – także najbiedniejszych obywateli. W lakoniczny sposób pisano też o masowych gwałtach na młodych kobietach, dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej⁵⁰. Podane tutaj opisy bestialstw odnotowane zostały także w licznych wspomnieniach mieszkańców Płocka, którzy często mówili o masowej skali rabunków i gwałtów ze strony bolszewickich żołnierzy⁵¹. Podsumowując, w przeciwieństwie do wiadomości o obronie Włocławka, w przypadku „Dziennika Narodowego” znajdujemy więcej informacji o Płocku, aczkolwiek, tak jak uprzednio, o charakterze ogólnym.

Inna łódzka gazeta regionalna, wspomniany już wcześniej „Głos Polski”, poświęciła stosunkowo dużo miejsca walkom o dawną stolicę Mazowsza. Pierwsze wiadomości na ten temat zamieszczone zostały 20 sierpnia, czyli tuż po zakończeniu wspomnianych starć. Poinformowano wówczas czytelników o wyparciu wojsk rosyjskich z miasta przez polskich żołnierzy we współpracy z ludnością cywilną⁵². Następnego dnia, analogicznie jak w „Dzienniku Narodowym”, podkreślano heroizm i zimną krew dowódcy

⁴⁹ „Dziennik Narodowy” 1920, nr 46, s. 3.

⁵⁰ „Dziennik Narodowy” 1920, nr 53, s. 2.

⁵¹ G. Gołębiowski, *Żołnierze sowieccy w Płocku...*, s. 118.

⁵² „Głos Polski” 1920, nr 222, s. 1.

płockiego przedmościa, wielokrotnie już przypominanego mjr. J. Mościckiego, oraz przytoczono ponownie fakt barbarzyńskiego mordu na czterech sanitariuszkach przez bolszewików⁵³.

Dokładniejsze informacje na temat obrony Płocka w 1920 r. można odnaleźć w numerze gazety z 27 sierpnia, gdzie opisano przygotowania i walki w obronie miasta. W felietonie pt. *Obrona linii Wisły* wspomniano o działaniach dowództwa OGŁ ukierunkowanych na utrzymanie linii dolnej Wisły na odcinku płocko-włocławskim. Wymieniono również zasługi płk. Józefa Lewszeckiego i dowódcy okręgu, gen. por. Kajetana Olszewskiego. Podkreślono ponadto bohaterstwo żołnierzy i oficerów garnizonu płockiego, a także współpracę pomiędzy dowództwem OGŁ a sztabem „Grupy Dolna Wisła” gen. M. Osikowskiego⁵⁴. Ostatnią informacją, jaką możemy znaleźć na łamach „Głosu Polskiego”, jest wzmianka z ostatniego dnia sierpnia, mówiąca o wizycie premiera Wincentego Witosa i Leopolda Skulskiego, ministra spraw wewnętrznych, w Płocku w dniu 28 sierpnia 1920 r. Porównywalnie – jak w innych relacjach prasowych z tamtego okresu – pisano na łamach „Głosu Polskiego” o licznych grabieżach, gwałtach i mordach ze strony żołnierzy Armii Czerwonej na ludności polskiej. Przypominano także o okrucieństwie i torturach, nawet wobec osób starszych, dzieci czy kleru, o rozgrabianiu majątku kościelnego. Przywoływano również dantejskie sceny z walk w samym mieście – pisano m.in. o zamordowaniu dwóch sanitariuszek i 16 jeńców polskich. W tonie tego artykułu pobrzmiewały także akcenty antysemickie: pisano o nielojalnej i probolszewickiej postawie ludności żydowskiej, która w swej masie miała wspomagać działania militarne wojsk sowieckich w Płocku. Pojawiły się także pierwsze informacje o stratach sił polskich broniących dawnej stolicy Mazowsza, szacowanych na około 200 żołnierzy. Oprócz tego podkreślano patriotyczną i antykomunistyczną postawę chłopów z powiatu płockiego. Na koniec przywołano zapewnienia premiera W. Witosa o wsparciu państwa w odbudowie zniszczonego miasta⁵⁵. Przytoczony tutaj przykład antypolskiej postawy niektórych obywateli wyznania mojżeszowego uogólniano, obarczając nią całość mniejszości żydowskiej Płocka. Wynikało to z niepełnego wówczas stanu wiedzy o przebiegu walk w mieście, albowiem w relacjach pamiętnikarskich mieszkańców można znaleźć wiele informacji o patriotycznej i pełnej ofiarności postawie znacznej części Żydów płockich⁵⁶. Reasumując, w „Głosie Polskim” można znaleźć wiele dokładnych informacji na temat walk o Płock, w tym o skali zniszczeń,

⁵³ „Głos Polski” 1920, nr 223, s. 1.

⁵⁴ „Głos Polski” 1920, nr 229, s. 3.

⁵⁵ *Bolszewicy w Płockiem*, „Głos Polski” 1920, nr 233, s. 2.

⁵⁶ G. Gołębiowski, *Żołnierze sowieccy w Płocku...*, s. 117.

mordów, rabunków i gwałtów ze strony sowieckich żołnierzy. Na wyróżnienie zasługują podkreślane na szpaltach owej gazety wątki umiejętnego dowodzenia obroną miasta przez mjr. J. Mościckiego, sprawnej współpracy dowództw wojskowych oraz patriotycznej postawy ludności.

Następnym czasopismem regionalnym, na łamach którego zajmowano się tematyką walk o przedmoście płockie, jest przytaczany już wcześniej „Kurier Łódzki”. Pierwsze informacje na temat walk w Płocku, tak samo jak w przypadku wcześniej omawianych czasopism, to przedruki z oficjalnych komunikatów frontowych Sztabu Generalnego WP, które można znaleźć już w numerze gazety z 20 sierpnia 1920 r., czyli opublikowanym tuż po zakończeniu walk na przedmościu płockim⁵⁷. Podobna wzmianka o wyparciu sił rosyjskich z tego przedmościa znalazła się w wydaniu gazety z dnia następnego, gdzie – analogicznie do innych tytułów prasy z regionu łódzkiego – podkreślano heroizm i zdolności dowódcze mjr. J. Mościckiego, a także zdziczenie czerwonoarmistów (choćby przytaczany już przykład mordu na czterech nieznanych z imienia i nazwiska sanitariuszach)⁵⁸. Kolejną informację o walkach w Płocku znajdujemy w numerze gazety z 27 sierpnia. Jest to właściwie taka sama wiadomość, jaką znajdujemy w „Głosie Polskim” z tego samego dnia, mówiąca o współpracy Dowództwa OGŁ ze sztabem „Grupy Dolna Wisła”, gen. M. Osikowskiego⁵⁹. W wydaniu gazety z 30 sierpnia znajdujemy podobną informację, opartą na doniesieniu Polskiej Agencji Telegraficznej, mówiącą o wizycie W. Witosa i L. Skulskiego w Płocku, przy czym w przeciwieństwie do tekstu z „Głosu Polskiego”, zostały tu wyszczególnione dane o ekonomicznych skutkach zniszczeń dokonanych przez bolszewików na terenie miasta i jego okolic. Według szacunkowych danych czerwonoarmieści ukradli cztery tysiące koni, tysiąc sztuk bydła, tyle samo trzody chlewnej, półtora tysiąca wozów zaprzęgowych i 500 ton zboża. W połączeniu ze zniszczeniami znacznej części Płocka, wywołało to gospodarczy regres regionu⁶⁰. Ostatnie wiadomości na temat walk o przedmoście płockie można odnaleźć w numerze omawianej gazety z 31 sierpnia, przy czym w przeciwieństwie do innych gazet, przedstawiono tu informacje na temat walk Flotyli Wiślanej w obronie dolnego biegu Wisły na odcinku płockim. Podkreślono niezwykle bohaterstwo jej marynarzy, w tym waleczność załogi statku pancernego „Batory”, która mimo ciężkich uszkodzeń jednostki, obroniła dostęp do mostu, walczy przyczyniając się do wyparcia

⁵⁷ „Kurier Łódzki” 1920, nr 226, s. 2.

⁵⁸ „Kurier Łódzki” 1920, nr 227, s. 2.

⁵⁹ „Kurier Łódzki” 1920, nr 233, s. 2.

⁶⁰ *Echa inwazji bolszewickiej na Płock*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 236, s. 1.

bolszewików z miasta⁶¹. W „Kurierze Łódzkim” na ogół odnajdujemy informacje o tożsamym charakterze, co we wcześniejszych gazetach łódzkiej prasy regionalnej. Jedyną nowością, jaka pojawia się na łamach tej gazety, jest wspomniany zwięzły, ale dość dokładny, opis działań bojowych Flotylli Wiślanej.

Ostatnim czasopismem prasowym z regionu łódzkiego, które interesowało się zagadnieniem walk o Płock w dniach 18–19 sierpnia 1920 r., był wspomniany już wcześniej endecki „Rozwój”. W przeciwieństwie do innych łódzkich gazet na jego szpaltach można było już 20 sierpnia, czyli świeżo po zakończeniu walk, znaleźć informacje o nich. O ile najpierw – niejako już tradycyjnie – natrafiamy na kalkę komunikatu Sztabu Generalnego WP o odparciu wojsk rosyjskich z miasta, o tyle na stronie piątej zostały przedstawione kulisy działań administracji cywilnej i wojskowej w okresie poprzedzającym bój o Płock, jak i w czasie jego trwania. Dzięki wiadomościom zaczerpniętym z wydania „Kuriera Płockiego” z 14 sierpnia – można dogłębnie poznać kroki podjęte w celu opanowania sytuacji w mieście, trudności redaktorów płockiego czasopisma wynikające z ochotniczego zaciągu zece-rów do wojska, wydelegowanie profesorów płockiego seminarium, księży Strzeszewskiego i Umińskiego do pełnienia w wojennych warunkach posługi duszpasterskiej w parafiach zajętych przez bolszewików lub zagrożonych sowieckim najazdem. Jest również mowa o koordynacji przedsięwzięć fortyfikacyjnych i inżynierskich pod przewodnictwem francuskiego kpt. Alberta de Bury, prowadzonych w głównej mierze przez płockich ochotników. Wspomniano także o popołudniowym odczycie z piątku 13 sierpnia delegata Armii Ochotniczej na ziemię płocką, Wiktora Szczawińskiego, o ogólnej sytuacji w mieście i przygotowaniach do jego obrony. Na końcu omawianego numeru gazety wspomniano o działaniach administracji wojskowej Płocka w celu zapobieżenia panice i opanowania fali dezercji. Podano także przykład rozstrzelania dezercera pochodzącego z powiatu lipnowskiego, Juliana Fukacza, w dniu 12 sierpnia 1920 r. na mocy wyroku sądu wojennego⁶².

Następne wzmianki na temat wydarzeń w Płocku znajdujemy na łamach „Rozwoju” dopiero kilka dni później. Najpierw w numerze z 24 sierpnia zamieszczona została krótka notka o dobrym dowodzeniu obroną miasta przez gen. M. Osikowskiego⁶³. Natomiast – co było całkowicie odmiennie od przekazu reszty prasy regionalnej z Łodzi i okolic – „Rozwój” w celu zasięgnięcia informacji nie porzestawał wyłącznie na przedrukach

⁶¹ *Flotylla wiślana w walce z bolszewikami*, „Kurier Łódzki” 1920, nr 237, s. 2.

⁶² *Z Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 218, s. 5.

⁶³ „Rozwój” 1920, nr 222, s. 2.

i wiadomościach przysyłanych z kwatery naczelnego dowództwa i agencji telegraficznych. W dniach poprzedzających walki o Płock, redakcja gazety skorzystała z wieści uzyskanych od jednego ze współpracujących z nią dziennikarzy lokalnych, aby możliwie wiernie i realistycznie oddać atmosferę przygotowań do obrony miasta. Relacja ta, pod tytułem *Przed wzięciem Płocka*, pojawiła się w wydaniu nr 225 na pierwszej stronie. Jej autor, sekretarz redakcji „Kuriera Płockiego”, Konstanty Modliński, pisał o narastającej już od 8 sierpnia grozie sytuacji, o zdobyciu Ciechanowa przez Rosjan, masowym plądrowaniu i rabunku okolicznych majątków ziemskich i sporej fali uchodźców wojennych przybywających do miasta. Wspominał również o patriotycznej i propagandowej roli „Kuriera” zagrzewającego obywateli Płocka do walki w nadchodzącej batalii i podnoszącego ich na duchu. Opisał także nastroje panujące w mieście, klimat strachu, obaw i dezorganizacji wśród mieszkańców, co wywołało wśród nich panikę i ucieczki ludności cywilnej, która nie reagowała na nakazy administracji, wzywające do pozostania w mieście. Autor w zawołany sposób krytykuje brak szerszego i bardziej dalekosiężnego planu obrony miasta i jej organizacji przez lokalne czynniki cywilne i wojskowe, które dopiero 13 sierpnia 1920 r. podjęły decyzję o ewakuacji urzędów administracji publicznej. Jednakże oprócz słów krytyki, K. Modliński nie szczędzi pochwał obrońcom miasta, kierowanych między innymi w stronę Ksawerego Cygańskiego, prezesa miejscowego Banku Przemysłowego, który skutecznie zorganizował i dowodził Strażą Obywatelską. Z uznaniem pisał o słuszności decyzji mobilizacji wszystkich zdolnych do walki mężczyzn w wieku poborowym. Swoją wizytę – jak sam podał – zakończył 14 sierpnia, przenosząc się do pobliskiego Gostynina. Opisuując już sam przebieg walk o Płock, wyróżnił umiejętności i talent dowódcy mjr. J. Mościckiego, zwłaszcza jego zdolności operowania podległymi mu szczupłymi siłami, dzięki czemu zapobiegł przedarciu się przez Wisłę dywizji Armii Czerwonej. Wskazywał także na bezprzykładne bohaterstwo mieszkańców Płocka, którzy pomimo niedostatków w uzbrojeniu, dzielnie odpierali bolszewickie ataki. Jego zdaniem bitwa o Płock została by wygrana już wcześniej, a straty byłyby mniejsze, gdyby na czas dotarły dodatkowe posiłki, które pomogły wyprzeć czerwonoarmistów z miasta. Scharakteryzował również Płock jako „bohaterskie miasto”, stawiając jego doniosłą rolę w walce z zagrażającym Polsce zalewem komunizmu na równi z Wilnem i Lwowem. Na koniec zaapelował do mieszkańców Łodzi, która z racji swych powiązań gospodarczych była silnie związana z Płockiem (projekt portu śródlądowego w Radziwiu, który miał w przyszłości połączyć Łódź z Bałtykiem), o należyte wsparcie gospodarcze, materiałowe i finansowe dla

zrujnowanego bitwą oraz bolszewickimi rabunkami i grabieżami miasta⁶⁴. Jest to właściwie jedyny, najbardziej dokładny opis walk o historyczną stolicę Mazowsza na szpaltach łódzkiej prasy regionalnej, mający charakter relacji niezależnej od cenzury i ogólnie przyjętej linii propagandowej oraz wiadomości pochodzących ze Sztabu Generalnego WP i agencji telegraficznych.

Jedną z ostatnich wiadomości o obronie Płocka w sierpniowych wydaniach „Rozwoju” jest wzmianka z 31 sierpnia o działaniach bojowych Flotylli Wiślanej w walkach o przedmoście płockie, która właściwie jest kalką informacji, którą można znaleźć wcześniej w „Kurierze Łódzkim”⁶⁵. Oprócz tego na kolejnych stronach omawianego numeru gazety można znaleźć notkę o kilku ochotnikach z Krakowa, którzy wzięli udział w walkach o Płock i przeżyli batalię, prosząc o przekazanie wiadomości najbliższemu, iż przetrwali ją szczęśliwie – byli to plutonowi: Dąbrowski, Sizowski, Lewandowski, Serba, Nowak, Głód, Gadocha i Górski⁶⁶.

W „Rozwoju”, oprócz standardowych informacji na temat obrony Płocka w sierpniu 1920 r., można znaleźć najdokładniejsze i najbardziej poszerzone relacje – w porównaniu z innymi tytułami regionalnymi z obszaru łódzkiego tamtego okresu – mówiące o działaniach i przygotowaniach administracji cywilnej i wojskowej miasta do jego obrony, jak i o samym przebiegu walk.

Reasumując, w łódzkiej prasie regionalnej można znaleźć więcej i bardziej precyzyjnych informacji na temat walk o przedmoście płockie w drugiej połowie sierpnia 1920 roku niż w przypadku batalii o Włocławek. Wynikało to z kilku powodów: bliskości Płocka względem regionu łódzkiego (któremu podlegała na płaszczyźnie wojskowej), silnych powiązań historycznych i ekonomicznych z „polskim Manchesterem”, a także faktu, że finalny efekt bitwy o historyczną stolicę Mazowsza oddziaływał bezpośrednio na sytuację polityczną i społeczną Łodzi i całego regionu łódzkiego. Wyjątkowa zażartość walk prowadzonych w Płocku, gdzie – według szacunków – zginęło w jego obronie blisko 200 żołnierzy i cywili w ciągu zaledwie dwóch dni, skupiała na sobie większą uwagę łódzkiej opinii publicznej niż toczące się nieco wcześniej i bardziej rozciągnięte w czasie boje o stolicę Kujaw⁶⁷. O takiej zażyłości obrońców miasta przekonuje fakt, iż podczas bitwy często ginęli bardzo młodzi, niepełnoletni ochotnicy, jak chociażby zaledwie czternastoletni Stefan Zawidzki, to zaś wpływało także na większe zainteresowanie

⁶⁴ *Przed wzięciem Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 225, s. 1.

⁶⁵ *Flotylla wiślana w walce z bolszewikami*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 2.

⁶⁶ *Krakowianie w obronie Płocka*, „Rozwój” 1920, nr 229, s. 3.

⁶⁷ G. Gołębiowski, *Straty obrońców Płocka w sierpniu 1920 r.*, „Notatki Płockie: Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2014, nr 3 (240), s. 7.

łódzkiej prasy regionalnej tematyką plocką, gdyż odpowiadało panującym wówczas potrzebom informacyjnym mieszkańców województwa łódzkiego, o wiele bardziej wzmacniając ogólnie panujące nastroje patriotyczne jego społeczeństwa niż relacje z przebiegu walk o Włocławek, drukowane na łamach łódzkich tytułów prasowych⁶⁸.

Podsumowując całość przedstawionej powyżej tematyki można stwierdzić, że relacje dotyczące walk o Płock i Włocławek w sierpniu 1920 r., pojawiające się w prasie łódzkiej, miały charakter ogólny, przy czym w miarę możliwości drukowano również bardziej szczegółowe opisy. Na uwagę zasługuje fakt, iż w prasie łódzkiej widać dysproporcje w zakresie prezentacji walk na korzyść Płocka. Z przyczyn wyżej wymienionych budziły one większe zainteresowanie łódzkich gazet niż walki o Włocławek, co mogło także wynikać z niedostatecznej wiedzy o nich i słabszej „donośności medialnej” wydarzeń na przedmościu kujawskim w porównaniu z batalią o Płock.

⁶⁸ G. Gołębiowski, *Stefan Zawidzki (1906–1920) – bohaterski obrońca Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie: Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, nr 1 (254), s. 36.